

Czytania: (2 Kor 8,1-9); (Ps 146,1-2.5-9); Aklamacja (J 13,34); Ewangelia (Mt 5,43-48)

Dzisiejsze pierwsze czytanie przedstawia nam sytuację pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Po okresie wielkiego rozwoju i entuzjazmu, gdzie wszyscy się wszystkim dzielili, każdy wносił do wspólnoty to, co miał, nadszedł czas życia, według zasad, które się przyjęło. Początkowo chrześcijanie myśleli, że powtórne przyjście Chrystusa nastąpi zaraz, natychmiast albo bardzo szybko, dlatego na początku panowała we wspólnotach spontaniczna radość w oczekiwaniu na ten moment, i ludzie nie wahali się pozbywać się tego, co mieli albo dzielić się we wspólnotach wszystkim, co mieli, jak to jest opisane w Dziejach Apostolskich. Z czasem jednak stało się jasne, że czasy ostateczne nie nadejdą tak szybko i nikt nie wie, kiedy nadejdą. Zaczęło się zwyczajne życie wiarą w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Mesjasza i Zbawiciela świata. Chrześcijanie odłączyli się od synagogi, nie praktykowali zwyczaj żydowskich, bo wielu z nich wywodziło się z pogan. Chrześcijanie trzymali się z daleka o kultów czy religii oficjalnej Cesarstwa Rzymskiego i nie chcieli składać ofiar bożkom czy Cesarowi, przez co narażali się na prześladowania ze strony administracji rzymskiej, jako potencjalni wrogowie „systemu”. Przyszedł czas na prześladowania i ubóstwo, o którym pisze Paweł, ale Kościół był bogatą łaską, cieszył się prostotą życia i prostotą wiary. Był to Kościół ubogi, który żył wiarą i miłością, i który cały czas wzrastał w wierze i miłości, i tym się ubogacał, w pewnym stopniu dzięki uciskowi i prostocie życia.

W Ewangelii Jezus przypomina nam, że zobowiązani jesteśmy kochania, do szacunku czy respektu wobec wszystkich ludzi, także tych, którzy są nieprzyjaciółmi czy prześladowcami. Miłość Boża nie jest ograniczona tylko do wybranej grupy ludzi. Pan Bóg jest wyrozumiały i cierpliwy, stara się tak samo traktować dobrych i złych: „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” i przez to staje się wzorem miłości, miłości doskonałej, bez kalkulacji, bez uprzedzeń, bez pochopnego osądzania bliźniego. Jezus uczy nas, aby dokładać starań o dobro każdego człowieka, i że należy być dobrym dla wszystkich w jednakowym stopniu, bo nie można być dobrym wybiórczo albo kochać wybiórczo. Prośmy dla nas o łaskę wiary i miłości, która jest czysta i szczerą, która nie osądza i nie ma względu na osoby.

o. Wiesław Jonczyk SJ